

CO NOWEGO?

Konkurs Piosenki Angielskiej

Każda szkoła ma wydarzenia, w których uczniowie chętnie uczestniczą. W Gimnazjum nr 2 im. Adama Asnyka do takich zaliczają się: coroczny festyn charytatywny, noc filmowa, dyskoteki oraz uwielbiane przez wszystkich mecze piłki ręcznej.

27 lutego 2017 po raz pierwszy odbył się Konkurs Piosenki Angielskiej. Pomysłodawcą, a także organizatorem, była pani Justyna Ratajczak. Uczniowie z wielu klas podeszli do tego wydarzenia bardzo pozytywnie. W jury jako przewodniczący zasiadli pan Michał Ruciński (nauczyciel przedmiotów artystycznych oraz śpiewak w chórze muzyki dawnej) i Alicja Sobczyk (przewodnicząca Samorządu Uczniowskiego), panią Paulina Kliś i panią Marlena Nadolna (nauczycielki języka angielskiego). W pięknie przystrojonym szkolnym klubie o 11.40 zaczęli się rozgrzewać uczestnicy. Już dziesięć minut później na scenę wyszła Ewa Zagaja i powitała wszystkich zebranych. W konkursie brały udział tylko dziewczyny, które zaprezentowały bardzo ambitny repertuar. Jako pierwsza śpiewała Lidia Moroń ("Hallelujah"), następnie Paulina Rzepa ("My Heart Will Go On"), Wiktoria Jankowska ("Me And My Broken Heart"), Karolina Pawlak, Ewa Korol i Nikola Szatecka ("Stay") oraz Julia Stróżniak ("Diamonds"). Pomimo stresu, jak również chwilowych problemów technicznych, uczennice zebrały gromkie brawa. Po zakończeniu wszystkich występów podliczono punkty z różnych kategorii. Pierwsze miejsce i nagrodę widowni otrzymała Lidia Moryń, druga zaś była Karolina Pawlak wraz z Ewą Korol oraz Nikolą Szatecką, a trzecia Paulina Rzepa. Konkurs trwał godzinę, a po rozdaniu nagród uczestnikom wszyscy rozeszli się do swoich klas.

Opinie na temat tego wydarzenia są bardzo pozytywne; uczniowie mają nadzieję na następną edycję w przyszłym roku. Ten Konkurs Piosenki Angielskiej zostanie na długo w naszej pamięci; mamy nadzieję, że to wydarzenie stanie się kolejną interesującą tradycją Gimnazjum nr 2 w Zielonej Górze.

Autor: Klaudia Jasiewicz



CO NOWEGO?

Dzień Kobiet w Gimnazjum nr 2 im. Adama Asnyka

W Rosji Dzień Kobiet cieszy się wielkim zainteresowaniem. Obywatele nie idą w to święto do pracy, czym na pewno nie pogardziliby uczniowie Gimnazjum nr 2. Każdy z nas dobrze wie, jak trudno jest wstać rano do szkoły. Na szczęście motywacją tego dnia były atrakcje zorganizowane przez klasę 2b. Podczas lekcji rozdawane były babeczki, udekorowane masą marcepanową. Natomiast na długiej przerwie można było poczęstować się ciastami w holu szkoły. Atrakcje nie ograniczały się jednak do tych zorganizowanych przez Samorząd Uczniowski. Każda klasa wymyśliła własny sposób świętowania. W większości były to poczęstunek i drobny upominek, jednak za zgodą dyrektora klasy wraz z wychowawcami mogły opuścić teren szkoły.

Autor: Klaudia Jasiewicz

O'Brien House"- konkurs o Dniu św. Patryka

16 marca, w naszej szkole obchodziliśmy Dzień Świętego Patryka – p. Marlena Nadolna i p. Justyna Ratajczak zorganizowały tematyczny konkurs dla uczniów drugich klas. Uczestnicy byli podzieleni na 6 zespołów: 1. MacCabe, 2. O'Connor, 3. MacDowell, 4. O'Grady, 5. O'Hara, 6. MacKenna. Uroczystość prowadziły Magda Marcinkiewicz i Daria Kocowska z klasy 3b, które opowiadały także ciekawe legendy i anegdoty. W jury zasiadły 3 uczennice: Julia Buczyńska, Wiktoria Wentland i Wiktoria Kubiak. Na uczestników czekało 7 zadań, z czego jedno było niespodzianką. Mogli wykonywać je w swoim tempie, oczywiście, wszystko w granicach rozsądku. W międzyczasie pani Nadolna częstowała wszystkich czekoladowymi monetami.

Na początku, należało uzupełnić luki w tekście piosenki „Song for Ireland” zespołu The Dubliners. Następnie Magda uruchomiła wyobraźnię zawodników swoim opisem wielkiego zielonego pola z kwiatami oraz muru, który znajdował się na trawie. Była to zapowiedź kolejnego zadania - rozsypanki wyrazowej, oczywiście, słowa nawiązywały do Dnia św. Patryka. Później uczniowie musieli zmierzyć się z czymś trudniejszym - uzupełnieniem luk w tekście szczegółowymi informacjami podanymi w tabeli obok. Następnie usłyszeliśmy opowieść o celtyckim krzyżu, uczestnicy natomiast musieli uzupełnić krzyżówkę. Niestety, to zadanie ostatecznie nie było punktowane, ponieważ karty zawierały kilka błędów, co wywołało zamieszanie wśród zawodników. To, z czym uczniowie musieli zmierzyć się później, zostało przyjęte z aprobatą. Mianowicie było to znalezienie słów w wykreślanie wyrazowej. Później po raz drugi zespoły musiały uzupełnić luki w tekście piosenki. Tym razem był to utwór zespołu U2 pt. „Pride”. Punkty uzyskane w ostatnim zadaniu nie wliczały się do klasyfikacji ogólnej. Uczestnicy odpowiadali oni na pytania z quizu o św. Patryku i jego dniu, który przygotowały p. Ratajczak i p. Nadolna. Rozwiązywano go przez stronę Kahoot. W tym zadaniu najlepiej poszło grupie MacCabe, zaraz za nią byli O'Connor, trzecie miejsce zajęła drużyna MacDowell.

Wyniki końcowe przedstawiały się następująco: pierwsze miejsce zajęła grupa 1.- MacCabe, drugie - zawodnicy z MacKenna, a trzecie - zespół o nazwie O'Hara. Oczywiście, osobom, które zajęły pierwsze trzy lokaty, tak jak i wszystkim uczestnikom, serdecznie gratuluję. Mam nadzieję, że za rok atmosfera podczas spotkania będzie podobna.

Autor: Ewa Zagaja

Dzień Wiosny

Już kolejny raz Dzień Wiosny był hucznie obchodzony w Gimnazjum nr 2 im. Adama Asnyka. Po pierwszej lekcji wszyscy uczniowie pojawili się na swoich stanowiskach. Kilka dni wcześniej wybierali zadanie, jakie będą wykonywać z tej okazji. Osoby robiące sałatki, pieczące ciasta i przygotowujące kanapki zostały przydzielone do sal 5, 6 oraz 27. Sportowcy z drugich klas mieli szansę na wykazanie się umiejętnościami w konkurencjach sprawnościowych, takich jak: przeciąganie liny, wyścigi w workach, tor przeszkód, piłka gimnastyczna, ping pong na czworaka, baloniada i wąż. Natomiast trzecioklasiści rozgrywali turniej siatkówki. W międzyczasie pod nadzorem pani Erber odbywał się konkurs "Parada Oszustów". Przebiegał wg zasad gry „Postaw na milion”. Grupy dostawały pulę cukierków i musiały zgadnąć, która z nauczycielek kłamie. W zabawie, jaka odbyła się w Klubie Gimnazjalisty, brały udział osoby robiące wcześniej kanapki. O 11.30 wszyscy zebraли się na patio, gdzie rozpoczął się grill. Każdy miał szansę znaleźć coś dla siebie. Zaczynając od grochówki i smażonej kiełbasy, poprzez przygotowane tego dnia ciasta, sałatki oraz kanapki. Cała impreza odbyła się przy akompaniamencie muzyki. W klasach była ona puszczana z radia, a na hali zajął się tym Gabriel Bakalarski.

Czas na patio został spędzony w miły sposób. Wszyscy się śmiali i rozmawiali z ożywieniem. Gdy wydarzenie dobiegło końca, gimnazjaliści opuścili teren szkoły z uśmiechem na ustach.

Autor: Klaudia Jasiewicz

TEMAT MIESIĄCA

Człowiek, który wykorzystuje każdą wolną chwilę

W szkole codziennie mijamy wielokrotnie nauczycieli, to naturalne. Znamy ich imiona i nazwiska, ale tak naprawdę wiemy o nich niewiele więcej. Wywiad, który przeczytacie za chwilę, ma na celu przybliżenie nam jednego z członków grona nauczycielskiego - p. Michała Rucińskiego –nauczyciela muzyki i zajęć artystycznych.

- Wygląda pan bardzo młodo, jak długo pracuje pan w zawodzie?- Łącznie pracuję w szkole pięć lat. Pracowałem z przerwami, dlatego wyglądam na młodszego, niż jestem.

- Wybrał pan pracę związaną z muzyką, co pana do tego skłoniło? Było to zamiłowanie z dzieciństwa?- Tak, to zamiłowanie z czasów szkolnych, Gdy byłem nastolatkiem i skończyłem szkołę muzyczną, założyłem zespół wraz z kolegami. Graliśmy muzykę rockową, ja byłem gitarzystą. Mieszkałem wtedy w Żaganiu, więc naturalnym było to, że występowaliśmy głównie tam. Nasz zespół rozpadł się po 3 latach. Szkoda, bo świetnie się bawiliśmy. Postanowiłem kontynuować moją przygodę związaną z muzyką i zapisałem się na studia właśnie z tym związane.

- Wspomniał pan o szkole muzycznej, jak zaczęła się pana kariera muzyczna? To była pana decyzja, by pójść do szkoły muzycznej, czy namówili pana do tego rodzice?- W wieku 7 lat zacząłem chodzić do szkoły muzycznej w Żaganiu. Po pewnym czasie miałem problem z jej ukończeniem, ponieważ byłem leniwy i nie chciało mi się ćwiczyć. Pod koniec rodzice cały czas pilnowali mnie, sprawdzali, czy trenuję. Dobrze zrobili, bo gdyby wtedy tak na mnie nie naciskali, nie zdałbym. Teraz pewnie bym tego żałował. Dzięki temu jestem muzykiem i mogę robić to, co kocham.

- Jakiego rodzaju muzyki pan słucha? Ma pan swój ulubiony zespół lub piosenkarza?

- Słucham wiele typów muzyki, tzn. "wszystkiego po trochu". Bardzo lubię muzykę dawną, szczególnie tę sprzed XVIII wieku. Poza tym czasem słucham muzyki elektronicznej, rocka, metalu, funky. Przez długi okres moim ulubionym zespołem był Dreams Yetter.

- Miał pan kiedyś wrażenie, że podkład muzyczny nie pasuje do danej sceny w filmie?- Nie, chyba nie. Ogólnie, nie oglądam zbyt dużo filmów, więc taka sytuacja mi się nie przytrafiła.

- Co - według pana - jest najtrudniejsze w pracy nauczyciela?

- Najtrudniejsze jest skupić uwagę uczniów. Niektórzy są na innym poziomie lub mają inne zainteresowania, więc ciężko jest po prostu ich zaciekawić. Jednak taka jest rola nauczyciela, by radzić sobie ze wszystkimi przeszkodami.

- Ma pan swój zespół muzyczny. Jest pan z nim zżyty czy raczej panują tam relacje czysto zawodowe? - Mam zespół muzyczny, ale można powiedzieć, że jest to zespół "zarobkowy". Gramy za pieniądze na różnych eventach, wydarzeniach, imprezach itp. Oczywiście, lubię tych ludzi, ale nie są moimi przyjaciółmi. Mój pierwszy zespół składał się właśnie z przyjaciół, graliśmy dla przyjemności, tutaj tego nie ma. Granie z nimi dostarcza mi sporo satysfakcji, lecz ciężko tu mówić o jakiś głębszych relacjach.

- Stworzenie tego zespołu było pana pomysłem czy został pan do tego poniekąd zmuszony?

- Zacząłem grać z tym zespołem, ponieważ brakowało im klawiszowca. Poprzedni został wyrzucony z grupy. Dlatego ich poznałem. Może nie był to od razu przymus, lecz spotkanie się z tymi ludźmi było zwykłym przypadkiem, po prostu rozpoczęliśmy współpracę. To była czysta formalność. Tak jak już wspomniałem wcześniej, decyzji o założeniu zespołu nie podjęła grupa przyjaciół.

- Posiadanie zespołu wiąże się z częstymi występami na scenie. Jaka była najbardziej stresująca lub najzabawniejsza sytuacja, która przydarzyła się panu podczas koncertu?- Często podczas występów ludzie domagają się zagrania danej piosenki i po prostu nie zawsze nasza grupa dany utwór zna. Poza tym przed występem ćwiczymy to, co mamy zaprezentować, a przy tego typu sytuacjach jest to niemożliwe. Jest to trudne i stresujące, ale członkowie naszego zespołu są odważni i nie boją się wyzwania, więc zawsze dajemy sobie radę.

- Interesuje się pan czymś poza muzyką?

- Oczywiście, nie skupiam się tylko na jednym zagadnieniu. Kocham muzykę, ale naturalnie mam także inne zainteresowania. Interesuję się historią, fascynuje mnie średniowiecze. Należę do bractwa rycerskiego w Żaganiu, jest to naprawdę bardzo fajna przygoda. Jeździmy na różne eventy, imprezy tematyczne

- Dziękuję, że poświęcił mi pan czas.

Autor: Ewa Zagaja

MYŚLĘ, WIĘC... PISZĘ

Pory roku

W życiu jak w przyrodzie – ciągle coś się zmienia. Czasem jest spokojnie, przyjemnie, nostalgicznie jak w letnie leniwe popołudnie. Innym razem problemy spadają na nas zniecka jak wiosenne błyskawice. Czy na nasz nastrój ma wpływ pora roku?

Wiosną przyroda budzi się do życia. Zielenieją drzewa, pojawiają się kolorowe i pachnące kwiaty. Ptaki wędrowne wracają do nas z ciepłych krajów. Dni są coraz dłuższe, słońce świeci mocniej każdego dnia i wskaźnik na termometrze pnie się coraz wyżej. Wiosną nasz organizm powoli się „rozkręca”. Bez dwóch zdań ma na to wpływ pogoda, która tak cieszy i motywuje, że nawet siedzenie przy szkolnej ławce staje się przyjemniejsze. Więcej światła w ciągu doby sprawia, że jesteśmy weselsi, mamy więcej zapału do działania. Po prostu „chce nam się chcieć”!

Gdy nastaje lato, nic nie jest w stanie zepsuć nam humoru. Każdego ranka słońce zagląda w okna i rozlewa się po ulicach. Otaczają nas zielone trawniki, drzewa pełne czereśni i wiśni. Ptaki dobierają się w pary lub wychowują potomstwo. Lato kojarzy się każdemu z nas z beztroską wakacji i błogim spokojem. Nic nie musimy robić, czujemy, że uwolniliśmy się wreszcie od obowiązków, nauki i porannego budzika. Jest to czas oddawania się przyjemnościom – kąpiele w morzu czy jeziorze, wylegiwanie się na plaży i objadanie świeżymi truskawkami. Czego chcieć więcej? Jeżeli ktoś z Was choć przez chwilę w swym życiu czuł się w pełni szczęśliwy i spełniony, to na pewno miało to miejsce w lecie!

Jesień zaczyna się 23 września, gdy słońce pada na równik. To czas, gdy jest sporo deszczu i wiatru. Liście tracą chlorofil, otaczają nas z każdej strony, ścieląc się u stóp czy obsypując nasze głowy. Zwierzęta zaczynają gromadzić zapasy przed zimą. To pora powrotu do szkoły. Znowu trzeba „ruszyć z kopyta”, a wcale nie chce się tego robić, bo pachnie jeszcze latem, choć dni są już chłodne. Jesień skutecznie zniechęca do aktywności na świeżym powietrzu i opuszczania ciepłego domku. Dni się ciągną niemiłosiernie.

I nie wiadomo kiedy przychodzi zima. „Biała Pani” opatula śniegiem drzewa i krzewy. Budyńki wyglądają jak lodowe zamki. A potem są chlupa, zakatarzony nos i ciemności o 16 godzinie. Nic się nie chce robić... Człowiek tylko leżałby i spał. Popadamy w pewien marazm, który dotyczy też naszych ciał. Stajemy się ociężali, zmęczeni, ospali, brakuje nam energii, by zwlec się z tego łóżka. I czekamy z utęsknieniem na kolejną wiosnę, gdy pierwsze promienie słońca wstrzykną nam energię do krwi.

Człowiek, tak samo jak każdy inny organizm na ziemi, jest w dużym stopniu uzależniony od jej rytmu rocznego. Tak chyba jesteśmy „zaprogramowani”, że zmiany pór roku wpływają na nasze samopoczucie. Może to i dobrze. Dzięki temu życie nie jest takie monotonne.

Autor: Milena Nowakowska

Człowiek a natura

Pory roku zawsze miały wpływ na funkcjonowanie człowieka i były inspiracją dla wielu artystów.

Antonio Vivaldi skomponował cykl czterech koncertów skrzypcowych, posługując się malarstwem dźwiękowym. Poprzez muzykę przedstawił swoje uczucia odnosząc je do zmian pogodowych. Ludzie najbardziej odczuwają przejście pór roku na przełomie zimy i wiosny. Ten czas sprawia, że czujemy osłabienie oraz brak energii. Jednak kiedy zbliża się lato, zaczynamy być bardziej energiczni i żywiołowi. Poza tym każdy posiada ulubioną pogodę. Większość uwielbia budzącą się do życia przyrodę wiosną, jak również słoneczne dni lata. Inni przyjemność czerpią z deszczu i ulic pokrytych śnieżnym puchem. Mimo że na całej planecie panuje inny klimat, niektóre święta są charakterystyczne dla danej pory roku. Weźmy na przykład Boże Narodzenie. W Australii nie ma opadów śniegu, ponieważ najniższa temperatura sięga 15 stopni. Jednak mieszkańcy, nie zważając na słońce, stawiają choinki oraz dekorują domy sztucznym puchem.

Każda pora roku daje inne możliwości, by czerpać z natury najlepsze. Warto pozytywnie spojrzeć na zmiany pogodowe i cieszyć się z nowych atrakcji, takich jak jazda na łyżwach, wycieczki rowerowe czy czytanie ulubionej lektury na świeżym powietrzu.

Autor: Klaudia Jasiewicz

SPORT

Kolejne Derby Bachusa

W dniu 18 i 19 lutego nasza szkolna hala wypełniła się kibicami UKS Bachus. W sobotę o godzinie 15 odbyły się Derby Bachusa.

Od samego początku inicjatywę przejęła starsza i bardziej doświadczona drużyna Bachus 1. Jednak młodszy koledzy nie poddawali się i próbowali „wyszarpać” zwycięstwo, jednak bezskutecznie. Ostatecznie mecz zakończył się wynikiem 32:23 (18:10). Bramki zdobywali: (Bachus 1) Bagrowicz-11, Stępień-10, Sikorski-9, Małodobry-1, Górecki-1; (Bachus 2) Kędra-6, Topij-5, Mrówczyński-4, Włodarczyk-3, Dobrychłop-3, Żach-2. Gra toczyła się na zasadach fair play. Obie drużyny zasłużyły na brawa.

Dzień później Juniorzy Młodszy rozgromili UKS Kostrzyn nad Odrą. Kluczem do sukcesu były twarda obrona i skuteczny atak. Od samego początku nasi zawodnicy odskoczyli na 5 bramek i przeciwnicy cały mecz nie mogli nadrobić strat. W rezultacie mecz zakończył się wynikiem 32:21 (15:11). Dla Bachusa rzucali: Machalica-9, Gołębiowski-6, Kuczyński-4, Stępień-4, Pisiewicz-3, Kaźmirski-2, Rugała-2, Sikorski-2.

Niech żałują ci, którzy nie zawitali do "Asnyka". Emocje były niesamowite, a bramki cieszyły oko. Zapraszamy wszystkich na kolejne zmagania w ramach ligi wojewódzkiej.

Autor: Dominik Stępień

